

Dwie wygrane na otwarcie.

Data publikacji: 12.01.2021 19:00

W dzisiejszych czasach nie jest to proste, ale fascynacja sportową rywalizacją nie słabnie. Mimo ciągłych ograniczeń na różne sposoby możemy się cieszyć, śledząc rywalizację naszych ulubionych sportowców, drużyn. Chcemy przeżywać skrajne emocje podczas zawodów i radość zwycięstwa na koniec. Także dla zawodników celem ich ciężkiej pracy podczas treningów jest zwycięstwo.

Takie aspiracje wnieśli na parkiet ustrońskiej hali Juniorzy Młodszy MKS Ustroń, stając 5-go stycznia naprzeciw UKSD MOSM Bytom. Mecz przypieczętował oczekiwany rezultat wynikiem 61:10 (27:4). Już sam wynik sugeruje jednostronny przebieg zawodów i to się zgadza. Mecz trochę monotony, pozbawiony dramatycznej huśtawki emocji. Jednakże przyniósł wymierne korzyści. Zdobywając w tym spotkaniu kolejne 23 bramki, Aleksander Bejnar zwiększył swą przewagę o 57 trafień w tabeli najlepszych strzelców. W sumie ma ich na koncie 196. Tymczasem jego zespół zdobywając kolejne 3 punkty zajmuje w tabeli miejsce II.

O ile przebieg meczu juniorów był do przewidzenia, to pierwsze w tym roku spotkanie Seniorów było wachlarzem skrajnych możliwości. I trzeba to przyznać, że dramaturgia sobotniego (9.01.21) meczu w pełni ten wachlarz pokazała. W ustrońskiej hali ponownie zjawiała się drużyna z Bytomia. Tym razem byli to Seniorzy UKS MOSM Vocare BPO Bytom. Wynik podczas pierwszej połowy meczu, granej w bardzo szybkim tempie, cały czas oscylował wokół remisu. Jedną bramką prowadzili na przemian gospodarze lub goście. Na drugą część spotkania skuteczniej poinstruowani przez trenera, wyszli szczypiorniści z Ustronia. Popelniali mniej błędów i konsekwentnie realizowali jego taktykę. Efektem był coraz bardziej korzystny dla gospodarzy wynik. Prowadzili najpierw dwoma, potem trzema, a w 44-tej minucie już sześcioma. Bardzo pięknie, ale to przecież piłka ręczna. Chwila dekoncentracji oraz trochę słabszej gry Ustronia i Bytom doszedł na dwie w 49-tej minucie. Mielśmy wynik 24:22 i mogło wydarzyć się wszystko. Trener Bejnar wziął czas, by przywrócić koncentrację swych zawodników, a przy okazji powstrzymać falę wznoszenia u przeciwnika. Ten zabieg się udał i gra, nie tracąc na zaciekłości, zmierzała ku zwycięstwu. Celnie rzucający Mateusz Cieślak (10), Michał Jopek (7), Szymon Gogółka (4), Marcin Białkowski (3) oraz Marek Cholewa i Mateusz Turoń (2) zbudowali wynik. W 60-tej minucie tablica zamarała, wyświetlając rezultat końcowy 28:26 dla gospodarzy. Tak więc MKS Ustroń dopisał kolejne 3 punkty na swym koncie i w sumie ma ich już 12. Mając o jeden rozegrany mecz mniej od pozostałych, zajmuje piąte miejsce w tabeli.

Po meczu o kilka słów komentarza poprosiłem trenera MKS Ustroń, Piotra Bejnara.

- Dzień dobry panie trenerze. Gratuluję kolejnego zwycięstwa. To był świetny mecz. Sporo emocji dla oglądających na waszym fanpage'u!

- Dzień dobry. Dziękuję, zwycięstwo bardzo nas cieszy. To prawda, mecze na styku najbardziej się podobają, a ten właśnie do takich należał. Przy okazji dziękujemy wszystkim odwiedzającym naszą stronę i oglądającym transmisje, także na portalu OX.

- Można prosić o krótką recenzję dzisiejszego meczu?

- Zaczęliśmy trochę zachowawczo w pierwszej połowie. Mało zdecydowana gra w obronie i słaba skuteczność rzutowa. Po przerwie było lepiej. Poprawiliśmy obronę a wychodząc wysoko do krycia, nie daliśmy swobody budowania akcji przeciwnikom. Nasi bramkarze Oliwka i Jan Cieślak, wybronili w decydujących momentach kilka ważnych piłek. Przy lepszej skuteczności ataku dało nam to przewagę, a na koniec wygraną.

- Jaka zatem ocena zespołu po tych czterech spotkaniach?

- Dopiero zaczęliśmy i trzeba czasu, by wszyscy się ograli. Starsi zawodnicy klubu mają w graniu sporą przerwę, a część z nich także w treningach. Z kolei będący częścią składu juniorzy, nie mają jeszcze takiego doświadczenia. By połączyć te dwie skrajności w dobrze funkcjonujący zespół, potrzeba jeszcze wielu takich meczy.

- Seniorzy MKS-u to chyba zaskakująco udany debiut?

- To prawda, w tym sezonie III liga skupiła wiele zespołów na wyrównanym poziomie. Chociaż w tabeli Bytom jest za nami, nie odstępuje możliwościami zespołom z początku tabeli, może z wyłączeniem AGH Kraków. Przypomnę, że z

Krakowem przegrał podobną różnicą do nas. Wygrał z Zawierciem i nieznacznie przegrał z Piekarami Śląskimi, więc nie jest tutaj przysłowiowym chłopcem do bicia.

- *Wy chyba też nim nie jesteście?*

- To prawda, a tak często bywa z debiutantami. Mamy bardzo fajny zespół. Chłopcy są ambitni, utalentowani i mocno się zaangażowali.

- *Zatem życzę kolejnych wygranych i jak najwyższego miejsca w tabeli.*

- Dziękuję. Będziemy o nie walczyć w każdym meczu.

Kolejne spotkanie już w najbliższą sobotę (16.01.21) w Mysłowicach. Już teraz zapraszamy na relację.

Krystian Medwid